Noma Resins participates in international research projects

Przemysł Chemiczny, 105/7 (2026), pp. 560–561 | Original publication in Polish

Translation disclaimer: This English translation has been prepared by the BIOSAFIRE project partners for information and dissemination purposes. While every effort has been made to accurately reflect the original Polish publication, minor differences in wording or interpretation may occur. In case of discrepancies, the original Polish text shall prevail.

English translation

Gliwice-based Noma Resins sp. z o.o. specialises in the production of resins (particularly epoxy resins) and composite materials. It also conducts research and development activities and provides training in composite technologies, offering support for their implementation. The company is involved in five international research and development projects: CompositeCircle (March 2025 to February 2028), BioCAN (May 2025 to April 2028), BIOSAFIRE (December 2024 to May 2028), BioStruct (three years) and TOSCA (January 2025 to July 2026).

The CompositeCircle project responds to the growing use of glass-fibre-reinforced composites, particularly in wind energy, which calls for a coordinated approach to managing these materials at the end of their service life. Its aim is to establish an international, economically viable value chain that closes material loops, from sorting and logistics through storage and pre-treatment to recycling and co-processing in the cement industry. The project envisages adapting existing infrastructure, establishing end-of-life waste streams and demonstrating solvolytic recycling with recovery of fibres and resin for the manufacture of new composites. The outcome will be a practical guide for the wind, waste, cement, chemical and composites industries, facilitating the scaling-up and standardisation of solutions throughout the Baltic Sea region. The project is implemented by a large group of partners from Finland, Sweden, Denmark, Lithuania, Latvia and Poland under Interreg Baltic Sea Region. Project website: https://interreg-baltic.eu/project/compositecircle/.

The BioCAN project (Development of bio-based polymers with covalently adaptable networks for recyclable natural fiber reinforced composite production) develops bio-based vitrimer thermosetting resins combined with natural fibres to produce lightweight composites with high strength, thermal stability and recyclability, properties that have previously been difficult to combine. Through thermally reversible crosslinking, vitrimer technology allows materials to be reshaped and repaired and enables genuine circularity. By the end of the project, the consortium will scale synthesis up to TRL 5, preparing the material for prototype validation in transport-interior applications, including seat structures and panels. The project partners are from Poland, the Czech Republic and Germany. Project website: https://www.biovitrimers.eu/.

The next project is BIOSAFIRE (Development and manufacture of new, more sustainable and safer materials using biobased functionalized additives based on lignin and tannins to improve fire resistance). Its aim is to develop innovative, safe and sustainable flame-retardant agents to replace the harmful chemicals currently used for this purpose. The project draws on the potential of lignin and tannins, natural plant-derived substances. As a pilot plant is already operating, the project focuses on scaling up the process and on practical applications of the product in shipbuilding, rail transport, household uses and protective coatings for wooden surfaces. The project involves 22 partners from across the European Union and is coordinated by the Spanish GAiker Foundation. In addition to Noma Resins sp. z o.o., the Polish company Rymatex sp. z o.o. is also involved. The project budget is EUR 12.61 million. Project website: https://www.biosafire.eu/.

The BioStruct project covers processes for manufacturing bio-based fibre-reinforced composites for structural applications. Alongside end users, the consortium includes organisations specialising in automation, mechanical engineering, measurement technologies, material production and simulation software, thus covering all aspects of development. The consortium was carefully selected to include all key elements needed to demonstrate high-precision

manufacturing of biocomposite components. The project has a budget of EUR 8 million over three years and involves 10 partners from six countries. Project website: https://www.biostruct-project.eu/.

The final project is TOSCA (Manufacturing processes and digital tools for more sustainable composite aerostructures). It concerns lightweight composite materials that are transforming the efficiency of modern aircraft, although their recycling remains a major challenge. The project aims to develop an innovative processing chain for epoxy vitrimer resins, combining the strength of conventional composites with improved recyclability. Nine leading research and industrial partners from six European countries are working together on innovative, sustainable solutions for manufacturing and recycling aerospace composites. The project is fully funded by the European Union under the Horizon Europe framework programme and has a budget of more than EUR 5.1 million.

Figure 1. Dr Agnieszka Bereska, Research and Development Director at Noma Resins sp. z o.o. (Photo: Noma Resins).

Source: Noma company press release, 29 June 2026.

Jak sprawić, by innowacje zaczęły na siebie zarabiać?

Polska nie potrzebuje samego wzrostu wydatków na badania i rozwój (B+R). Potrzebny jest system innowacji z udziałem firm, uczelni i organizacji badawczych, który skutecznie przekłada badania na wdrożenia, własność intelektualną i wzrost produktywności – napisała Agnieszka Krawiec, główny specjalista ds. komunikacji, promocji i społecznej odpowiedzialności nauki w Departamencie Komunikacji i Promocji Centrum Łukasiewicz, prezentując sprawozdanie z debaty przeprowadzonej w trakcie drugiego śniadania eksperckiego, które odbyło się 30 czerwca br. w warszawskiej kawiarni Czytelnik i w którym wzięli udział nie tylko eksperci Sieci Badawczej Łukasiewicz, ale również zaproszeni ekonomiści, przedstawiciele sektora publicznego i prywatnego oraz organizacji pozarządowych, a także dziennikarze. W ciągu ostatniej dekady publiczne nakłady na badania i rozwój (B+R) w Polsce wzrosły z ok. 43 do 113 euro na mieszkańca. To nadal ponad dwukrotnie mniej niż średnia UE, a ich przełożenie na poziom innowacyjności i wzrost PKB jest ograniczony. Oznacza to, że sam wzrost wydatków nie wystarcza, by osiągnąć realne korzyści dla gospodarki.

Punktem wyjścia do dyskusji były dwa raporty. Pierwszy, przygotowany przez zespół ekspertów Centrum Łukasiewicz pod kierunkiem dr. Janusza Jabłonowskiego, analizował wpływ nakładów na B+R na rozwój gospodarczy i wskazał na kluczowe zmiany systemowe niezbędne do tego, aby innowacje przekładały się na realną wartość. Drugie opracowanie, przygotowane przez ekspertów z Łukasiewicz –Instytutu Innowacji i Technologii (Ł-ITECH), prezentowało nowy model ewaluacji polityki innowacyjnej, którego celem jest stworzenie zintegrowanego, opartego na danych podejścia do oceny efektywności publicznego finansowania innowacji. Debata odbywała się pod hasłem „Jak wzmacniać polski ekosystem innowacji?", moderował ją dr Michał Matlak, dyrektor Łukasiewicz – ITECH, a wystąpienie wprowadzające do debaty wygłosił dr Hubert Cichocki, prezes Centrum Łukasiewicz.

Przedstawione analizy wskazały, że zwiększenie wydatków na B+R do poziomu 3% PKB mogłoby w perspektywie dekady podnieść produkt krajowy brutto o blisko 12%, a w dłuższej perspektywie nawet o 17% względem stanu na dziś. Jednak zwiększenie nakładów nie powinno być celem samym w sobie, tylko instrumentem głębszej zmiany modelu rozwoju. Główną rolę musi odegrać sektor przedsiębiorstw, wspierany przez stabilną politykę publiczną i skuteczną komercjalizację technologii. Efekty inwestycji w badania i rozwój pojawiają się stopniowo. Najpierw przekładają się na wzrost liczby patentów, następnie na wdrożenia technologiczne, później na produktywność przedsiębiorstw, a dopiero po latach wpływają na wzrost PKB.

Jak podkreślił dr Hubert Cichocki, o sukcesie decyduje dziś zdolność gospodarki do przekształcania nakładów w wiedzę, wiedzy w innowacje, a innowacji w trwałe przewagi konkurencyjne. Wśród obszarów o największym potencjale jest jego zdaniem sektor obronny, gdzie intensywna współpraca państwa i przemysłu sprzyja szybkiemu wdrażaniu nowych technologii. To przykład obszaru, w którym potężne wydatki polskiego podatnika na obronność mogą wprost służyć podniesieniu poziomu innowacyjności polskiej gospodarki. – *Dlatego w Łukasiewiczu znacząco zmieniliśmy portfel projektów. Dziś ok. 67% naszych działań ma wymiar obronny lub dual-use* – podkreślił dr Hubert Cichocki.

Mimo systematycznego wzrostu nakładów na innowacyjność, Polska wciąż pozostaje w tyle za większością krajów UE. Według najnowszej edycji European Innovation Scoreboard Polska zajmuje tu 23. miejsce wśród państw członkowskich, osiągając poziom 65,9% średniej unijnej. W praktyce oznacza to utrzymujący się paradoks: rosnące inwestycje nie przekładają się wprost na wzrost konkurencyjności gospodarki. Jednym z kluczowych źródeł tego zjawiska jest struktura dotychczasowych wydatków, które koncentrowały się tylko na rozwoju infrastruktury badawczej, linii produkcyjnych i budowaniu kompetencji. Choć działania te stanowią niezbędny fundament systemu innowacji, same w sobie nie gwarantują powstawania wartości rynkowej. – *Coraz wyraźniej widać potrzebę przesunięcia ciężaru wsparcia w stronę skalowania technologii i realnej komercjalizacji wyników badań, zgodnie z podejściem, które traktuje innowacyjność jako narzędzie wzrostu gospodarczego, a nie wyłącznie obszar absorpcji środków publicznych* – powiedział dr Kamil Bromski z Centrum Analiz i Rozwoju Technologii, Łukasiewicz – ITECH. W tym miejscu pojawia się kluczowy problem związany z oceną efektów finansowania innowacji. Obecny system ewaluacji programów B+R opiera się głównie na prostych wskaźnikach, takich jak poziom wydatków, liczba zrealizowanych projektów i zarejestrowanych patentów, co nie oddaje ich rzeczywistego wpływu na gospodarkę. W praktyce brakuje narzędzi, które pozwalałyby rzetelnie ocenić, czy wsparcie publiczne przekłada się na wzrost przychodów przedsiębiorstw, ich produktywność oraz trwałą wartość rynkową. Zaproponowany przez ekspertów Łukasiewicz – ITECH „Kompas komercjalizacji" pozwoli wypełnić tę lukę. Jego zadaniem jest nie tylko ocena efektywności poszczególnych instrumentów finansowania, lecz także identyfikowanie tych programów, które faktycznie generują najwyższą wartość gospodarczą oraz umożliwiają porównywanie różnych form wsparcia w dłuższej perspektywie. Model ten został pomyślany jako uzupełnienie istniejących metod ewaluacji, koncentrując się na rzeczywistych rezultatach, a nie wyłącznie na formalnych wskaźnikach realizacji.

Uczestnicy spotkania zastanawiali się również nad tym, w jaki sposób mierzyć efektywność wydatkowania środków publicznych na B+R, by poznać realny wpływ na rozwój gospodarczy. Odpowiedź na to pytanie może przynieść nowy model analityczny zaprezentowany podczas spotkania przez dr. Kamila Bromskiego, współautora najnowszego *policy paper* Łukasiewicz – ITECH pt. „Od administrowania funduszami do wspierania rozwoju. Kompas komercjalizacji jako narzędzie do oceny wektorowej systemu finansowania publicznego innowacji", przygotowanego wspólnie z dr. inż. Dawidem Romkiem oraz Jakubem Poziemskim. Wnioski z tej prezentacji wskazały jednoznacznie na konieczność zmiany podejścia do polityki innowacyjnej – odejścia od koncentracji na poziomie wydatków na rzecz ich jakości i efektywności. W tym ujęciu „Kompas komercjalizacji" może stać się istotnym wsparciem w podejmowaniu decyzji strategicznych, pozwalając lepiej zrozumieć, w jaki sposób inwestycje w B+R przekładają się na realną konkurencyjność gospodarki.

W debacie nie padły (zapewne uznane domyślnie jako oczywiste!) takie propozycje zwiększenia komercjalizacji badań, jak poprawa kompetencji członków zarządów i rad nadzorczych spółek (zwłaszcza spółek Skarbu Państwa), wprowadzenie obowiązku korzystania przez nich (a także przez naukowców w jednostkach badawczych) z analiz rynkowych przed podejmowaniem decyzji inwestycyjnych lub rozpoczynaniem projektów badawczych oraz ciągłej wymiany informacji między zakładami przemysłowymi i jednostkami badawczymi w zakresie ustalania potrzeb zakładów (np. nowe surowce, zwłaszcza odnawialne, wydłużanie ciągów technologicznych, zagospodarowanie produktów ubocznych i odpadowej energii).

Źródło: Inf. pras. Centrum Łukasiewicz, 1 lipca 2026 r.

Postępowania antydumpingowe Komisji Europejskiej

Komisja Europejska (KE) wszczęła postępowanie antydumpingowe dotyczące importu niektórych polioli polieterowych z Chin. Sprawa ma istotne znaczenie dla całego unijnego sektora chemicznego, który od wielu miesięcy zmaga się z rosnącą presją kosztową i coraz silniejszą konkurencją ze strony azjatyckich dostawców. Postępowanie zostało zainicjowane na wniosek 5 dużych producentów chemicznych (PCC Rokita, BASF, Covestro, Shell oraz Chimcomplex), którzy 8 czerwca 2026 r. skierowali skargę do Brukseli. Zakres dochodzenia obejmuje czyste poliole polieterowe, ich mieszanki oraz formulacje zawierające dodatki i/lub katalizatory. Badaniem zostanie objęty okres od 1 kwietnia 2025 r. do 31 marca 2026 r., a szkoda będzie oceniana na podstawie analizy trendów rynkowych od początku 2022 r. do końca okresu dochodzenia.

KE wskazała w komunikacie, że w skardze ujawniono działania dumpingowe: systematyczny wzrost wolumenu chińskiego importu, zwiększenie udziału chińskich produktów w unijnym rynku oraz negatywny wpływ na sprzedaż, ceny i wyniki finansowe producentów z UE. Przedsiębiorcy z sektora chemicznego od dawna alarmowali, że chińskie koncerny korzystają z przewag kosztowych wynikających nie tylko z niższych cen surowców, ale także z subsydiów państwowych i mniej restrykcyjnych norm środowiskowych. W efekcie unijne fabryki tracą rentowność, a część z nich rozważa ograniczenie produkcji lub przeniesienie zakładów poza Europę. KE planuje zakończyć dochodzenie w ciągu roku, nie później niż w terminie 14 miesięcy od publikacji zawiadomienia. Ewentualne środki tymczasowe (np. cła antydumpingowe) mogą zostać wprowadzone po 7–8 miesiącach.

Pod koniec maja br. firma Sandoz, jeden z największych producentów antybiotyków i generyków w Unii, złożyła do KE projekt skargi antydumpingowej dotyczący substancji czynnej (API) amoksycyliny importowanej z Chin. To pierwsza taka skarga w branży farmaceutycznej w Europie od prawie 30 lat. O tym, że Chiny potrafią wykończyć każdego wytwórcę przed laty przekonała się Polfa Tarchomin, która z powodu chińskiej konkurencji została doprowadzona na skraj bankructwa. W latach 80. XX w. poczyniła inwestycję za 100 mln USD (wówczas olbrzymie pieniądze) i stała się dzięki temu 2. największym na świecie wytwórcą erytromycyny, o najlepszej jakości. – *Nasz produkt kupował cały świat, włącznie ze Stanami Zjednoczonymi. I weszły Chiny na nasz rynek. Zaoferowały substancję czynną w cenie niższej niż surowce, które były potrzebne do wytworzenia API. Trzy czwarte przychodów firmy pochodziło z tej produkcji. Mieliśmy bardzo dobrą jakość, bardzo zaawansowane procesy wytwórcze, ale to się zawaliło właśnie z powodu kosztów* – mówił Jarosław Król, b. szef tarchomińskiej Polfy.

Historie upadku europejskiej produkcji pokazują, że brak ochrony przed dumpingiem może prowadzić do trwałej utraty strategicznych zdolności wytwórczych.

Źródło: www.rynekzdrowia.pl, 2 czerwca 2026 r. http://wnp.pl, 1 lipca 2026 r.

Spółka Noma Resins współrealizuje międzynarodowe projekty

Gliwicka Noma Resins sp. z o.o. specjalizuje się w produkcji żywic (w szczególności epoksydowych) oraz materiałów kompozytowych, a także prowadzi działalność badawczo-rozwojową i szkolenia z zakresu technologii kompozytowych, oferując pomoc w ich wdrażaniu. Firma uczestniczy w realizacji 5 międzynarodowych projektów badawczo-rozwojowych: CompositeCircle (marzec 2025 r.–luty 2028 r.), BioCAN (maj 2025 r.–kwiecień 2028 r.), Biosafire (grudzień 2024 r.–maj 2028 r.), BioStruct (3 lata) oraz Tosca (styczeń 2025 r.–lipiec 2026 r.)

Projekt CompositeCircle związany jest z rosnącą skalą zastosowań kompozytów wzmacnianych włóknem szklanym, zwłaszcza w energetyce wiatrowej, co wymaga skoordynowanego podejścia do ich zagospodarowania po zakończeniu eksploatacji. Celem tego projektu jest zbudowanie międzynarodowego, opłacalnego łańcucha wartości, który domyka obieg materiałów: od selekcji i logistyki, przez magazynowanie i wstępne przygotowanie, po recykling oraz współprzetwarzanie w przemyśle cementowym. Projekt zakłada dostosowanie istniejącej infrastruktury, uruchomienie strumieni odpadów *end-of-life* oraz demonstrację recyklingu solwolitycznego z odzyskiem włókna i żywicy do ponownej produkcji kompozytów. Efektem będzie praktyczny przewodnik dla branż wiatrowej, odpadowej, cementowej, chemicznej i kompozytowej, który ułatwi skalowanie rozwiązań i standaryzację działań w całym regionie Morza Bałtyckiego. Projekt realizuje duża grupa partnerów z rejonu Morza Bałtyckiego – Interreg Baltic Sea Region, pochodzących z Finlandii, Szwecji, Danii, Litwy, Łotwy i Polski. Strona projektu: https://interreg-baltic.eu/project/compositecircle/.

Projekt BioCAN (*Development of bio-based polymers with covalently adaptable networks for recyclable natural fiber reinforced composite production*) rozwija witrymerowe żywice termoutwardzalne z surowców odnawialnych, łączone z włóknami naturalnymi w lekkie kompozyty o wysokiej wytrzymałości, stabilności termicznej i możliwościach recyklingu, cechach dotąd trudnych do pogodzenia. Technologia witrymerów, dzięki termicznie odwracalnemu sieciowaniu, umożliwia ponowne formowanie i naprawę materiału oraz realny obieg zamknięty. Do końca projektu konsorcjum podniesie skalę syntezy do TRL 5, przygotowując materiał do walidacji prototypów w aplikacjach wnętrz środków transportu, m.in. konstrukcjach siedzisk i panelach. Partnerzy projektu pochodzą z Polski, Czech i Niemiec. Strona projektu: https://www.biovitrimers.eu/.

Kolejny projekt to Biosafire (*Development and manufacture of new, more sustainable and safer materials using biobased functionalized additives based on lingin and tannins to improve fire resistance*), którego celem jest opracowanie innowacyjnych, bezpiecznych i zrównoważonych środków zmniejszających palność i zastąpienie nimi stosowanych dotąd w tym celu szkodliwych substancji chemicznych. Projekt wykorzystuje potencjał ligniny i taniny, naturalnych substancji pochodzenia roślinnego. Ponieważ działa już instalacja pilotowa, w ramach projektu dokonywane jest skalowanie procesu i praktyczne wykorzystanie produktu w okrętownictwie, kolejnictwie, gospodarstwie domowym oraz w ochronnych pokryciach powierzchni drewnianych. Projekt realizuje 22 partnerów z całej Unii Europejskiej, a jego koordynatorem jest hiszpańska Fundacja Gaiker. Oprócz spółki Noma Resins sp. z o.o. w realizację projektu zaangażowana jest polska spółka Rymatex sp. z o.o. Budżet projektu wynosi 12,61 mln euro. Strona projektu:https://www.biosafire.eu/.

Projekt BioStruct obejmuje procesy wytwarzania biobazowych kompozytów zbrojonych włóknami do zastosowań strukturalnych. Oprócz użytkowników końcowych, w konsorcjum znajdują się podmioty z obszarów automatyzacji, budowy maszyn, technologii pomiarowych, produkcji materiałów oraz oprogramowania do symulacji, tak aby kompleksowo objąć wszystkie aspekty rozwoju. Konsorcjum zostało starannie dobrane, by uwzględnić wszystkie kluczowe elementy niezbędne do demonstracji wysokoprecyzyjnego wytwarzania elementów biokompozytowych. Budżet projektu wynosi 8 mln euro na 3 lata. Projekt realizuje 10 partnerów z 6 krajów. Strona projektu: https://www.biostruct-project.eu/.

Ostatni z projektów to TOSCA (*Manufacturing processes and digital tools for more sustainable composite aerostructures*). Dotyczy on lekkich materiałów kompozytowych, które rewolucjonizują efektywność nowoczesnych samolotów. Ich recykling wciąż jednak stanowi poważne wyzwanie. Celem projektu jest opracowanie innowacyjnego łańcucha przetwórczego dla epoksydowych żywic witrymerowych, które łączą wytrzymałość konwencjonalnych kompozytów ze zwiększoną możliwością recyklingu. Projekt realizuje 9 czołowych partnerów badawczych i przemysłowych z 6 krajów Europy, którzy wspólnie opracowują innowacyjne i zrównoważone rozwiązania w zakresie wytwarzania oraz recyklingu kompozytów dla sektora lotniczego. Projekt jest w całości finansowany przez Unię Europejską w ramach programu ramowego Horyzont Europa. Jego budżet wynosi ponad 5,1 mln euro.



Fot. 1. Dr Agnieszka Bereska, dyrektor ds. badań i rozwoju w firmie Noma Resins sp. z o.o. (Foto: Noma Resins)

Źródło: Inf. pras. firmy Noma, 29 czerwca 2026 r.

Polskie firmy biotechnologiczne w blokach startowych

Na globalnych rynkach indeksy biotechnologiczne idą ostro w górę, ale w Warszawie spółki medyczne i producenci leków nadal są w niełasce inwestorów. Na kogo stawiają analitycy portalu finansowego Parkiet.pl?

Amerykański indeks giełdowy Nasdaq Biotechnology Index w latach 2023–2025 tkwił w trendzie bocznym (wartość indeksu ani nie rosła, ani nie spadała), ale w 2026 r. ruszył w górę. Rok zaczynał w okolicach 5 700 pkt., w marcu zanotował minimum, spadając poniżej 5 600 pkt, ale od tego czasu zwyżkuje. Od czerwca indeks zyskał 19% (od marcowego minimum wzrost o prawie 22%). Ta imponująca stopa zwrotu ostro kontrastuje z zachowaniem notowań sektora biotechnologicznego na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, gdzie przybywa spółek, których akcje zdaniem analityków są niedowartościowane.

W indeksie sektorowym WIG-leki zostały uwzględnione: Celon Pharma, Bioton, Krka, Synthaverse, Mabion, Cormay, Pharmena i Sopharma. Datą bazową indeksu jest 30 grudnia 2016 r. Wartość indeksu wynosiła wówczas 5 175,4 pkt., a obecnie wynosi zaledwie 2 880 pkt. Od kilku lat porusza się on w trendzie bocznym, mimo że od jesieni 2022 r. WIG wzrósł 3-krotnie. Gorzej niż szeroki rynek na GPW radzi sobie też indeks WIGmed, który jest znacznie szerszy niż WIG-leki i obejmuje akcje 26 spółek. Według analityków 5 firm: Synektik, Diagnostyka, Voxel, Neuca i Medinice, odpowiada za ponad połowę portfela całego indeksu. Dopiero na kolejnych miejscach pojawiają się firmy *stricte* biotechnologiczne, takie jak Selvita, Celon Pharma, Bioceltix, CaptorTherapeutics, Syn2bio, Bioton, Synthaverse, Molecure, Poltreg i PureBiologics. Od początku 2026 r. WIGmed zwyżkował o niespełna 1%.

Analitycy portalu regularnie analizują rekomendacje wydawane dla wszystkich spółek z tego sektora. Niedowartościowanych podmiotów już od ponad roku jest kilkanaście. Ostatnio wskazano aż 15 firm, dla których średnie ceny docelowe są wyższe od ich aktualnych notowań. W tym gronie jest grupa wspomnianych firm medycznych, które najwięcej w indeksach ważą.

Kurs Synektika (odpowiada za 12,7% indeksu) znajduje się w mocnym trendzie wzrostowym, obecnie wynosi ok. 360 zł. East Value Research w raporcie z 18 czerwca br. podwyższył 12-miesięczną cenę docelową z 295,2 zł do 381 zł. Zdaniem analityków I i II kw. 2026 r. były bardzo udane, a prognozy zarządu na cały rok finansowy są znacznie bardziej optymistyczne niż przewidywano. Wiceliderem pod względem udziału w indeksie jest Diagnostyka (9,7%). Jej akcje są obecnie wyceniane przez rynek na ok. 180 zł. Do ceny docelowej oszacowanej przez Trigon DM brakuje prawie 9%. Jeszcze większe niedowartościowanie wskazują wyceny dla 3. w indeksie (pod względem udziału w portfelu) spółki, czyli Voksela – średnia cena docelowa jest aż o ponad jedną trzecią wyższa od obecnego kursu. Dwucyfrową przestrzeń do zwyżki ma też Neuca, która odpowiada za 9,2% indeksu.

Wśród spółek *stricte* biotechnologicznych warto zwrócić uwagę m.in. na Celon Pharmę, dla której średnia cena

docelowa aż o 66% przewyższa obecne notowania. Celon niedawno zawarł umowę licencyjną z Pharmalink Drug Store dotyczącą komercjalizacji produktów (analogi GLP-1) w krajach Zatoki Perskiej. Aż 48-proc. niedowartościowanie akcji implikują wyceny dla Captora. Noble Securities w niedawnym raporcie podkreślał, że projekty spółki wyróżniają się na rynku, a tzw. degrader MCL-1 jest unikatowy w skali globalnej, o czym świadczy umowa o współpracy z Centrum Onkologii MD Anderson. Noble Securities widzi też potencjał w Selvicie, której walory wycenia o 35% powyżej obecnego kursu. Ogłoszony przez spółkę przegląd opcji strategicznych analitycy postrzegają jako szansę na zwiększenie wartości dla akcjonariuszy, ale uważają, że prawdopodobnie na jego finalizację trzeba będzie poczekać do 2027 r.

Dużym wyzwaniem w biotechnologii jest zapewnienie płynności do czasu komercjalizacji projektów. Boleśnie przekonało się o tym Pure Biologics, ale wiele wskazuje na to, że spółka wyszła na prostą. Czas pokaże, czy wróci na radary inwestorów i analityków.

Źródło: https://www.parkiet.com, 7 lipca 2026 r.

Komisarz UE ds. rolnictwa Christophe Hansen z wizytą w Polsce

Komisja Europejska zaproponowała państwom członkowskim wsparcie finansowe dla rolników borykających się z wysokimi cenami nawozów (*Przem. Chem.* 2026, **105**, nr 7, 669). Polska ma otrzymać 66 mln euro z pakietu 540 mln euro wsparcia. Najwięcej środków trafi do Francji (107 mln euro), a duże kwoty mają trafić także do Niemiec (60 mln euro), Hiszpanii (50 mln euro) i Włoch (45 mln euro). Państwa mogą dołożyć do 200% wsparcia, łącznie do 1,6 mld euro. Jak powiedział Christophe Hansen, unijny komisarz ds. rolnictwa, w wywiadzie dla PAP ustanowienie pakietu ma związek z wojną na Bliskim Wschodzie, która przerwała nie tylko dostawy energii, ale także nawozów. Ich ceny wzrosły o 70% od 2024 r. – *Ma to ogromne znaczenie, zwłaszcza dla rolników produkujących zboża lub inne rośliny uprawne, dla których koszty nawożenia stanowią około jednej trzeciej wszystkich nakładów. Wzrost ich cen o 70% sprawia, że produkcja staje się nieopłacalna* – powiedział komisarz. Na razie nie wiadomo ile do unijnego wsparcia „z własnej kieszeni" dołoży Polska.

Podczas wizyty komisarza Ch. Hansena w Polsce w dn. 18–19 czerwca br. odbyły się spotkania z rolnikami Podlasia oraz spotkanie w Warszawie. Wizyta na Podlasiu odbyła się na zaproszenie Stefana Krajewskiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Głównym punktem wydarzenia był udział w VII Krajowych Dniach Pola w Szepietowie oraz rozmowy o przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej po 2027 r., bezpieczeństwie żywnościowym i wsparciu dla młodych rolników. Komisarz Hansen zaznaczył, że Polska jest europejskim liderem w zakresie wymiany pokoleniowej – 21% rolników w Polsce ma mniej niż 40 lat, a co 4. młody rolnik w UE pochodzi z Polski. Zapowiedział działania, które zniwelują lukę finansową w dostępie do kapitału dla młodych osób rozpoczynających gospodarowanie. – *Należy pamiętać, że inwestycje w młodych rolników są inwestycjami w przyszłość europejskiego bezpieczeństwa żywnościowego* – podkreślił komisarz Hansen. Podczas rozmów nt. nowej perspektywy finansowej po 2027 r. przedyskutowano propozycję zwiększenia środków dla Polski do poziomu minimum 33,6 mld euro.

W Branżowym Centrum Umiejętności w Wysokiem Mazowieckiem komisarz Hansen spotkał się z przedstawicielami branży mleczarskiej, a tematem rozmów była m.in. przygotowywana przez Komisję Europejską (KE) specjalna strategia dla sektora hodowlanego oraz plan działań na rzecz rozwoju oznaczeń geograficznych, co ma zwiększyć dochody na obszarach wiejskich i chronić dziedzictwo kulinarne. Polska przekazuje do KE kolejne wnioski o rejestrację, m.in. dla polskiej gęsi owsianej, jabłek krajeńskich oraz kiełbasy pradziada z Dukli.

Zdaniem komisarza Hansena celem całego pakietu wsparcia jest przede wszystkim niedopuszczenie do ograniczania produkcji rolnej w Unii Europejskiej. *Będzie to pakiet, który przyniesie rolnikom natychmiastową ulgę. Większość z nich zakupiła nawozy jesienią z myślą o sezonie wiosennym. Teraz problem polega na tym, jak poradzą sobie z przygotowaniami, kiedy jesienią będą ponownie prowadzić zasiewy. To oznacza konieczność kolejnych zakupów. Chcę uniknąć sytuacji, w której część rolników mogłaby zdecydować się na rezygnację z produkcji, ponieważ stanowiłoby to zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa żywnościowego i suwerenności żywnościowej* – podkreślił Christophe Hansen.



Fot. 2. Christophe Hansen, unijny komisarz ds. rolnictwa (Foto: www.farmer.pl)

Dnia 19 maja br. KE przedstawiła Fertiliser Action Plan (Plan działań dla nawozów), który przewiduje uruchomienie specjalnego pakietu wsparcia dla rolników, większą elastyczność w wypłacie zaliczek oraz działania mające ograniczyć ryzyko spadku produkcji rolnej w Unii Europejskiej. Komisarz Hansen zapytany podczas wizyty w Polsce o harmonogram prac nad tym pakietem odpowiedział: *Plan działań dotyczący nawozów zaproponowaliśmy 19 maja. W ubiegłym tygodniu przedstawiliśmy propozycje, a w tym tygodniu Parlament Europejski podczas sesji plenarnej zdecydował o zastosowaniu procedury pilnej. W lipcu odbędzie się głosowanie, a ponieważ procedura jest pilna, wniosek nie będzie już podlegał zmianom.*

Podczas wizyty Christophe Hansen wziął udział w XX posiedzeniu Komitetu Monitorującego PROW (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich) 2014–2020, podczas którego podsumowano efekty programu. Komisarz pogratulował Polsce skutecznego wdrażania środków unijnych: *Polska wykorzystała budżet na imponującym poziomie 99,73%, co przekłada się na niemal 81 mld zł wypłaconego wsparcia dla ponad 1,3 mln beneficjentów.*

Źródło: https://www.gov.pl, 24 czerwca 2026 r. https://www.farmer.pl, 21 czerwca i 1 lipca 2026 r.

Grupa PCC stawia na rozwój

Waldemar Preussner, jedyny udziałowiec spółki PCC SE z siedzibą w Duisburgu (Niemcy), kontrolującej w Polsce spółki PCC Rokita, PCC Exol, PCC MCAA i PCC Intermodal, udzielił wywiadu tygodnikowi *Parkiet*, w którym ocenił obecną sytuację na międzynarodowych rynkach, zwłaszcza w związku z zawirowaniami na Bliskim Wschodzie. Powiedział: *W mojej ocenie sytuacja na rynkach międzynarodowych jest w miarę stabilna.* […] *Wprawdzie surowce silnie podrożały, ale firmy z grupy PCC SE starały się, aby to przełożyć na wzrost cen finalnych produktów. Teraz obserwujemy delikatne spadki cen surowców i my na to odpowiednio reagujemy. Większym problemem na świecie była dostępność produktów. Nie dotyczyło to jednak Europy. Tu nadal funkcjonuje wiele zakładów, które lepiej odpowiadają na potrzeby odbiorców niż w innych rejonach świata.*

Oceniając pozycję konkurencyjną firm z Grupy PCC SE względem firm z innych kontynentów, stwierdził, że Unia Europejska *niewątpliwie jest przeregulowana. Niektóre przepisy są wręcz głupie. Podam jeden konkretny przykład z naszej grupy. W Kędzierzynie wytwarzamy produkt, który podlega unijnemu rozporządzeniu REACH. To zobowiązuje nas do przeprowadzania licznych badań i analiz, które są bardzo kosztowne. Produkt z Kędzierzyna dostarczamy głównie do Kanady. Identyczny wytwarzamy w Tajlandii, gdzie nie ma takich regulacji jak w UE. Zatem jeśli wzrosną koszty związane z REACH, to będziemy zwiększać produkcję w Tajlandii i wygaszać w Polsce, gdyż REACH nie daje nam żadnej wartości dodanej. Podobnie wygląda sytuacja z EU ETS. Oczywiście ważne jest, aby ograniczać zanieczyszczenia i chronić klimat, ale dziś EU ETS powoduje tylko tyle, że Europa ma dodatkowe, ogromne koszty, a emisje CO_2 zostały przeniesione do Chin, w których wymogi regulacyjne i wydatki z nimi związane są niewielkie. Tymczasem o bezpieczeństwie Europy przede wszystkim decyduje to, jak silna jest jej gospodarka.* W Polsce sytuacja wygląda podobnie jak w całej Unii Europejskiej. Ostatnio występują tu jednak problemy z pozyskaniem odpowiednio wykwalifikowanych i chętnych do pracy osób. Nie zachęca też systematycznie rosnąca liczba dni wolnych od pracy, np. nowe święta. Wszystko to sprawia, że działająca w Polsce firma traci na konkurencyjności z USA czy Azją. – *Wszystkie moje aktywności biznesowe prowadzę poprzez spółkę PCC SE. W jej grupie kapitałowej kluczowe znaczenie odgrywają firmy działające w szeroko rozumianej branży chemicznej. Myślę, że stanowią ok. 70% wartości całego portfela. Same spółki PCC Rokita i PCC Exol stanowią ok. połowy wartości Grupy PCC SE* – powiedział.

Komentując fakt wniesienia aportem od giełdowej spółki PCC Rokita do PCC SE firm PCC MCAA i MCAA SA, wyjaśnił, że p*omiędzy PCC Rokita a PCC MCAA występuje synergia produktowa. Pierwsza to producent m.in. chloru, który nabywa druga spółka do wytwarzania kwasu monochlorooctowego. Obie mają zakłady na terenie tego samego parku przemysłowego w Brzegu Dolnym. Dzięki połączeniu chcemy osiągnąć tzw. ekonomię skali i poprawić ich pozycję konkurencyjną, zwłaszcza w stosunku do firm z Azji. PCC Rokita kończy też inwestycję w dwa dodatkowe elektrolizery, które dzięki większej możliwości modulacji kosztów energii (zwiększania produkcji w godzinach, kiedy energia jest tania i obniżania w momencie jej wysokich poziomów), zapewnią PCC MCAA dostawy surowca przy zoptymalizowanym profilu produkcji. Integracja pozwoli też na dalsze rozszerzenie sprzedaży obu spółek na rynkach zagranicznych, głównie w Ameryce Północnej. Już dziś obserwujemy, że dla odbiorców w USA dużo ważniejszą sprawą niż cena jest dostępność oferowanych produktów. Połączenie pozwoli zwiększyć dostawy i sprzedaż, zwłaszcza że często klientami PCC Rokity i PCC MCAA są lub mogą być te same firmy*. Kwas monochlorooctowy ma wiele różnorodnych zastosowań. Jest wykorzystywany m.in. w produkcji farb, w ceramice, branży spożywczej, a także do wytwarzania środków ochrony roślin, tworzyw sztucznych, detergentów i kosmetyków, a w wielu tych obszarach zapotrzebowanie na niego systematycznie rośnie.

Waldemar Preussner nie zamierza wycofać PCC Rokity z Giełdy Papierów Wartościowych, choć PCC SE ma tam prawie 84,3% akcji. Uważa, że pozostając spółką giełdową, firma jest *lepiej zarządzana i nadzorowana, niż gdyby jej akcje nie były notowane. Z drugiej strony musi mieć odpowiednio dużą wielkość, aby koszty związane z byciem spółką giełdową nie były dla niej zbyt uciążliwe. Musi też być odpowiednie rozproszenie akcji wśród mniejszościowych akcjonariuszy.* […] *Z mojego punktu widzenia w wolnym obrocie powinno być ok. 25% wszystkich papierów. W tym kontekście rozważamy różne scenariusze. Aby jednak myśleć o sprzedaży akcji, musi być odpowiednia ich wycena, a dziś na GPW walory PCC Rokity są zdecydowanie niedowartościowane.*

Ostatnio PCC SE, główny akcjonariusz PCC Rokita, dokonał przyspieszonej budowy księgi popytu (ABB) i sprzedał 10,86% akcji spółki po 57 zł/akcję. *Po ogłoszeniu transakcji przejęcia MCAA zaobserwowaliśmy duże zainteresowanie ze strony inwestorów. Odbyliśmy szereg spotkań z inwestorami finansowymi i wsłuchaliśmy się w ich głos. Niski poziom free float, zwłaszcza po uwzględnieniu emisji akcji w ramach transakcji MCAA, przekonała mnie, żeby zaoferować inwestorom część akcji, mimo niskiej wyceny rynkowej wobec wyceny fundamentalnej spółki PCC Rokita* – skomentował Waldemar Preussner. – *Jestem przekonany, że zrealizowana właśnie transakcja odsprzedaży 2,2 mln akcji zmieni percepcję spółki na giełdzie, dzięki pozyskaniu renomowanych inwestorów finansowych. Pragnę podkreślić, że pozostaję długoterminowym inwestorem w PCC Rokita, dlatego udzieliłem lock up na pozostałe akcje. Będziemy ciężko pracować, aby zwiększyć transparentność i doprowadzić do wyższej wyceny rynkowej, która będzie odzwierciedlała fair value spółki.*

Waldemar Preussner jest Ślązakiem z Opolszczyzny. Karierę rozpoczynał w niemieckim koncernie Rűtgers, gdzie w latach 80. XX w. prowadził *joint venture* Rűtgers-Blachownia Chemiehandel (wspólnie z dr. Bolesławem Nowickim z ZCh Blachownia). W 1993 r. utworzył spółkę PCC (Petro CarboChem), przekształconą w 1998 r. w holding PCC SE, zrzeszający obecnie 66 firm na Białorusi, Łotwie, Słowacji i Ukrainie oraz w Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Czechach, Ghanie, Islandii (produkcja krzemu), Macedonii, Niemczech, Polsce, Rosji, Rumunii, USA, Tanzanii i Turcji. Po chwilowych niepowodzeniach (upadek spółek Synteza i Węglopochodne, utworzonych na terenie ZCh Blachow-

nia) nie zniechęcił się do inwestowania w Polsce.

Źródło: https://www.parkiet.com, 25 czerwca 2026 r. https://www.wnp.pl, 2 lipca 2026 r.

Sztuczna inteligencja w firmach paliwowych

Działające w branży ropy, gazu i paliw płynnych polskie firmy zaczynają w coraz większym stopniu wykorzystywać sztuczną inteligencję (AI) do realizacji swoich podstawowych zadań. To nie tylko projekty pilotażowe, ale również wdrożenia obejmujące cały łańcuch wartości, począwszy od działań związanych z poszukiwaniami surowców, poprzez ich wydobycie i przerób, a skończywszy na logistyce, sprzedaży i operacjach czysto administracyjnych i finansowych. W Polsce z AI korzysta już Orlen, Ekopol, Gaz-System i PERN. Jej stosowanie umożliwia spółkom wydobywczym znaczne skrócenie czasu trwania kluczowych operacji oraz obniżenie kosztów operacyjnych nawet o 20%. Przyczynia się też do wzrostu wydajności produkcji o 5–8% w całym łańcuchu dostaw.

Grupa Orlen wykorzystuje rozwiązania oparte na AI w energetyce, cyberbezpieczeństwie i sprzedaży detalicznej, traktując je jako element transformacji cyfrowej. Jednym z elementów rozwoju cyfryzacji w koncernie jest współpraca z takimi partnerami zewnętrznymi, jak Microsoft, Google Cloud oraz Amazon Web Services. Zawarte porozumienia pozwalają na



Fot. 3. Wzrost kursu akcji Orlenu w ciągu ostatniego roku (Foto: *Parkiet***)**

stosowanie rozwiązań opartych na analizie danych, które mogą znajdować zastosowanie w pracy różnych zespołów, obsłudze klienta, energetyce i innych obszarach działalności. Kurs akcji Orlenu stale idzie w górę.

Orlen wydatki na AI traktuje jako część szerszych działań dotyczących cyfryzacji oraz transformacji i dlatego nie wyodrębnia ich jako pojedynczej kategorii komunikowanej publicznie.

Również Górnośląski Holding Ekopol, specjalizujący się m.in. w obsłudze instalacji służących do zarządzania gospodarką paliwową w firmach, korzysta z rozwiązań opartych na AI, wspierając pracę operacyjną, analityczną oraz rozwojową. – *W praktyce chodzi m.in. o przyspieszanie prac nad oprogramowaniem, usprawnianie obiegu informacji oraz zwiększanie efektywności wybranych procesów wewnętrznych. Na obecnym etapie traktujemy AI przede wszystkim jako technologię wspierającą ludzi, a nie zastępującą kluczowe kompetencje zespołu* – powiedział Sebastian Pyka, wiceprezes Ekopolu. Obecnie Holding realizuje prace koncepcyjne i rozwojowe związane z wykorzystaniem AI zarówno w obszarze współpracy z klientami, jak i w wewnętrznych procesach operacyjnych.

Także Gaz-System, do którego należą gazociągi przesyłowe i terminal LNG, wykorzystuje rozwiązania oparte na AI w wybranych obszarach działalności, w tym jako wsparcie procesów analitycznych i operacyjnych. W obszarze cyberbezpieczeństwa spółka testuje rozwiązania oparte na AI w środowisku laboratoryjnym (w trybie *off-line*), w celu oceny możliwości automatyzacji powtarzalnych czynności, skrócenia czasu analiz i wsparcia procesów decyzyjnych. Ze względów bezpieczeństwa oraz ochrony informacji Gaz-System nie ujawnia szczegółowych informacji dotyczących prowadzonych projektów, harmonogramów, architektury technicznej, nakładów finansowych oraz stosowanych rozwiązań.

PERN, grupa zarządzająca w Polsce siecią rurociągów i magazynów na ropę i paliwa, podchodzi do wdrażania rozwiązań opartych na AI w sposób ustrukturyzowany i etapowy. W ubiegłym roku wypracowała wewnętrzny standard wykorzystania AI, który określa ramy dla bezpiecznego i zgodnego z prawem stosowania tej technologii. Obecnie spółka realizuje projekt pilotażowy obejmujący 3 obszary biznesowe wspierające istotne z jej perspektywy procesy. Testowane rozwiązania mają usprawniać codzienną pracę z dokumentacją, m.in. poprzez wsparcie przygotowywania i redakcji wstępnych wersji analiz i materiałów, przy zachowaniu pełnego nadzoru człowieka nad ich weryfikacją i ostateczną akceptacją. Spółka nie ocenia realizowanych projektów AI przez pryzmat bezpośrednich dodatkowych przychodów. Jej celem jest przede wszystkim zwiększenie efektywności codziennej pracy poprzez zapewnienie pracownikom dostępu do bezpiecznych i zatwierdzonych narzędzi oraz ograniczenie zjawiska korzystania z nieautoryzowanych rozwiązań będących poza kontrolą firmy.

Firmy MOL, Onico i Unimot nie ujawniają swoich działań w zakresie wykorzystania rozwiązań opartych na AI.

Źródło: https://www.parkiet.com, 3 lipca 2026 r.

Gigafabryka baterii w Opolu

Kanadyjski fundusz Kinterra Capital przejął projekt budowy zakładu mającego produkować w Polsce prekursory materiałów katodowych (pCAM). Inwestycja, warta prawie 7 mld zł, wsparta pakietem rządowych grantów o wartości ok. 1,22 mld zł, ma powstać w podstrefie Opole-Wrzoski Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (WSSE „Invest-Park") i wzmocnić europejski łańcuch dostaw surowców krytycznych dla przemysłu bateryjnego. Inwestycja obejmuje produkcję pCAM oraz węglanu litu, a także technologie recyklingu baterii litowo-jonowych. Transakcja została sfinalizowana w maju br. za pośrednictwem spółki celowej utworzonej przez Kinterrę. Fundusz podpisał również warunkową umowę zakupu ok. 45 ha uzbrojonych terenów inwestycyjnych w WSSE przeznaczonych pod budowę zakładu.

– *Będziemy konsekwentnie pracować nad rozwojem tego projektu, opierając się na zdyscyplinowanej alokacji kapitału, weryfikacji technologii, lokalnej współpracy oraz starannie zaplanowanym harmonogramie działań. Chcemy, by ten projekt spełniał najwyższe standardy techniczne, komercyjne, środowiskowe i operacyjne. Nasz projekt odpowiada na najważniejsze wyzwania stojące dziś przed europejskim*

przemysłem: dostęp do surowców krytycznych, bezpieczeństwo łańcuchów dostaw, wzmacnianie niezależności przemysłowej Europy oraz rozwój infrastruktury potrzebnej do budowy nowoczesnej gospodarki. Jest też w pełni zgodny ze strategią Kinterry – zakomunikowała Laura Fernandez, partner w Kinterra. – *To jedna z największych inwestycji w historii WSSE „Invest-Park" i Opola, która mimo początkowych trudności nabiera dziś nowej dynamiki. Kinterra Capital, jako nowy inwestor, daje projektowi silny impuls rozwojowy, potwierdzony podpisaniem warunkowej umowy kupna działki. Wspierana także grantem rządowym inwestycja ma dla nas duże znaczenie i liczymy na jej pomyślną realizację* – powiedział Krzysztof Hołub, wiceprezes WSSE „Invest-Park".

Kinterra Capital przejął bateryjny gigaprojekt w Opolu od amerykańskiego inwestora, firmy Ascend Elements, po tym jak firma ogłosiła upadłość. WSSE wskazuje, że teren w Opolu-Wrzoskach należy do najlepiej przygotowanych lokalizacji przemysłowych w regionie. Jego atuty to pełne uzbrojenie działki, rozwinięta infrastruktura transportowa oraz dostęp do zaplecza akademickiego i kadr technicznych.

Źródło: www.pb.pl, 25 czerwca 2026 r.
www.evertiq.pl, 26 czerwca 2026 r.

Tajwański i polski biznes podejmują współpracę

Tajwański biznes coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w Polsce i traktuje Polskę jako punkt wejścia do Europy. Tajwańskie stowarzyszenie TEEMA będzie budować pod Wrocławiem park technologiczny. Inwestycja ma być ważnym projektem wzmacniającym gospodarcze relacje Polski i Tajwanu. Kolejnym przykładem zacieśniania tych relacji jest porozumienie podpisane przez polski koncern chemiczny Qemetica, jej spółkę zależną Smart Fluid, tajwańską Hocheng Corporation (HCG) oraz polską Grupę SKB. Podpisy pod memorandum złożono 23 czerwca 2026 r. w obecności Cynthii Kiang, wiceminister gospodarki Tajwanu. Celem tego porozumienia jest współpraca przy rozwoju nowych technologii, zaawansowanych materiałów, chemii specjalistycznej i przemysłowym wdrażaniu innowacji. – *Budujemy most między dwoma dynamicznie rozwijającymi się rynkami, łącząc potencjał przemysłowy Polski z technologicznym doświadczeniem Tajwanu. Nasze partnerstwo będzie opierać się na wymianie wiedzy, doświadczeń i kompetencji technologicznych, ale jego istotą nie są deklaracje, tylko działania. Chcemy m.in. wspólnie pracować nad dalszym rozwojem Smart Fluid – innowacyjnego materiału opartego na cieczy nienewtonowskiej, który dynamicznie zmienia swoje właściwości pod wpływem uderzenia lub nacisku* – mówi Kamil Majczak, prezes Grupy Qemetica. Współpraca z tajwańskim partnerem ma pomóc Qemetice lepiej zrozumieć trendy kształtujące rynki azjatyckie. – *To jeden z najważniejszych dziś ośrodków innowacji i rozwoju technologicznego na świecie. Dzięki temu możemy skuteczniej identyfikować nowe możliwości biznesowe i kierunki rozwoju dla naszej grupy* – podkreśla Kamil Majczak. Podpisane memorandum tworzy formalną platformę do dalszych rozmów i przygotowania szczegółowych umów. – *Podpisane porozumienie otwiera nowe możliwości współpracy w obszarze zaawansowanych materiałów, chemii specjalistycznej i technologii przemysłowych. Kompetencje Qemetiki w zakresie badań, rozwoju i komercjalizacji innowacyjnych rozwiązań znacząco wzmacniają potencjał tego partnerstwa i tworzą nowe możliwości rozwoju dla wszystkich zaangażowanych stron* – mówi Y. Michael Chiu, wiceprzewodniczący HCG Holding i HCG Philippines oraz przewodniczący Baolong Interior Crafts Co. O tym, że Polska może być dla tajwańskich firm nie tylko rynkiem zbytu, ale też miejscem wejścia do Europy, Michael Chiu mówił już wcześniej w rozmowie z portalem wnp.pl. Wskazywał wówczas na niższe niż w Europie Zachodniej koszty pracy, dobrze wykształcone kadry i relatywnie łatwiejsze warunki inwestowania.

– *Innowacje mają realną wartość dopiero wtedy, gdy trafiają do przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Właśnie dlatego współpraca firm Qemetica, HCG i Grupy SKB jest tak perspektywiczna. Łączymy kompetencje badawcze, technologiczne i produkcyjne, aby wspólnie rozwijać rozwiązania odpowiadające na potrzeby nowoczesnej gospodarki. Naszą ambicją jest stworzenie platformy współpracy, która pozwoli skutecznie przenieść innowacje z laboratoriów do skali przemysłowej oraz budować nowe przewagi konkurencyjne dla europejskiego przemysłu* – komentuje Bartłomiej Dobosz, współwłaściciel Grupy SKB.

Kontrolowana przez Sebastiana Kulczyka Qemetica jest drugim producentem sody kalcynowanej i oczyszczonej w Unii Europejskiej, największym producentem soli warzonej w Polsce oraz największym dostawcą krzemianów sodu w Europie. Jest także największym polskim producentem środków ochrony roślin i producentem pianek poliuretanowych. Hocheng Corporation (z siedzibą w Tajwanie) to lider technologiczny, globalny producent zaawansowanych systemów sanitarnych, ceramiki technicznej i nowoczesnych materiałów kompozytowych dla przemysłu, medycyny i energetyki. Trzecim istotnym partnerem porozumienia jest Grupa SKB, polska firma budowlano-przemysłowa z Radomska, z którą HCG rozwija projekt produkcyjny w Polsce (fabrykę zaawansowanych kompozytów karbonowych), a jej zaplecze i kompetencje mają być wykorzystane przy wdrażaniu zaawansowanych rozwiązań kompozytowych.

Źródło: https://www.wnp.pl, 24 czerwca 2026 r.
https://www.chemiaibiznes.com.pl, 29 czerwca 2026 r.

Centrum Badań Nieniszczących w ZPS Gamrat

Zakład Produkcji Specjalnej Gamrat sp. z o.o. w Jaśle wchodzi w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ). Działalność spółki obejmuje produkcję stałych paliw rakietowych, artyleryjskiego i moździerzowego prochu nitroglicerynowo-nitrocelulozowego oraz specjalistycznych wyrobów pirotechnicznych. Gamrat dysponuje rozbudowaną infrastrukturą do produkcji homogenicznych i heterogenicznych ładunków napędowych o dowolnej konfiguracji ziarna paliwa oraz bogatym zapleczem laboratoryjnym, pozwalającym na kompleksową analizę właściwości fizyczno-chemicznych i defektoskopię oferowanych wyrobów. W Zakładzie prowadzone są także badania balistyczne silników rakietowych w warunkach stacjonarnych.

W ZPS Gamrat uruchomiono właśnie nowoczesne Centrum Badań Nieniszczących. To unikatowa w skali kraju infra-

struktura umożliwiająca zaawansowane badania m.in. silników rakietowych, produktów wysokoenergetycznych i systemów napędowych opartych na paliwach kompozytowych. Centrum stanowi kolejny element rozwoju krajowych kompetencji w obszarze amunicji i technologii rakietowych. W jego otwarciu udział wzięli m.in. Grzegorz Wrona, wiceminister Aktywów Państwowych, Adam Leszkiewicz, prezes zarządu PGZ, oraz Arkadiusz Bąk, wiceprezes zarządu PGZ. – Otwarcie Centrum Badań Nieniszczących w Gamracie to kolejny ważny krok w budowie nowoczesnego i suwerennego potencjału polskiego przemysłu obronnego. Rozwijamy kompetencje całej grupy PGZ w obszarze amunicji, paliw rakietowych i technologii rakietowych, bo bezpieczeństwo Polski wymaga dziś inwestycji realizowanych szybko, odpowiedzialnie i długofalowo – podkreślił Adam Leszkiewicz.

Wykonawcą projektu była polska firma Casp System sp. z o.o., lider europejski w zakresie budowy infrastruktury do badań nieniszczących. Całość inwestycji o wartości 11 mln zł została zrealizowana ze środków własnych, zgodnie z filozofią *local content* i w rekordowym tempie (9 miesięcy). Proces badań rentgenowskich w ZPS Gamrat to obecnie w pełni zautomatyzowany system, zintegrowany ze wspólnym układem transportowym, który odpowiada za załadunek, pozycjonowanie i wyładunek palet bez udziału operatora. Inteligentne algorytmy sterowania dynamicznie zarządzają przepływem palet, kierując je do kabin dostępnych w danym momencie i optymalizują obciążenie całego układu. Dzięki temu ograniczono przestoje oraz zwiększono wydajność i kontrolę procesu. Nowoczesne oprogramowanie radiograficzne zapewnia pełną kontrolę jakości obrazowania, zgodność z normami międzynarodowymi oraz automatyczną dokumentację parametrów, co zwiększa wiarygodność i powtarzalność wyników.

Źródło: www://polskagrupazbrojeniowa, 2 lipca 2026 r.

Polska Grupa Biogazowa uruchomiła kolejną biogazownię

Polska Grupa Biogazowa (PGB), największy producent energii z biogazu w Polsce, uruchomiła nowoczesną biogazownię w Długoszynie w woj. lubuskim. Oficjalne otwarcie inwestycji odbyło się 23 czerwca br. Jest to 22. instalacja PGB w Polsce i 3. w woj. lubuskim. Firma rozwija sieć nowoczesnych biogazowni i biometanowni, wspierając gospodarkę o obiegu zamkniętym. Biogazownia w Długoszynie wykorzystuje zaawansowane rozwiązania technologiczne, w tym kogenerację. Będzie przetwarzać rocznie ok. 46 tys. t substratów, produkując 8,4 GWh energii elektrycznej oraz 8 GWh ciepła. Wytwarzana energia elektryczna odpowiada zapotrzebowaniu ok. 3 tys. gospodarstw domowych. Obiekt spełnia najwyższe standardy bezpieczeństwa, a jego praca jest w pełni monitorowana przez Centrum Monitoringu i Analiz PGB. Nowa instalacja przyniesie wymierne korzyści lokalnym rolnikom i przedsiębiorcom dzięki możliwości efektywnego zagospodarowania surowców organicznych oraz wykorzystania ciepła technologicznego na potrzeby suszenia drewna, co stanowi istotne wsparcie dla lokalnych producentów mebli i zakładów stolarskich.

Biogazownie przynoszą wymierne korzyści dla społeczności lokalnej. Instalacja o mocy 1 MWe generuje rocznie ok. 4 mln zł przychodów pozostających w promieniu do 50 km od inwestycji. Środki te trafiają do lokalnych przetwórców rolno-spożywczych, firm transportowych i serwisowych oraz podmiotów zajmujących się zagospodarowaniem pofermentu, a także zasilają budżet gminy.

– *Rozwój biogazowni rolniczych ma szczególne znaczenie dla obszarów wiejskich. Instalacje tego typu umożliwiają efektywne zagospodarowanie produktów ubocznych rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego, przyczyniają się do dywersyfikacji źródeł dochodu na terenach wiejskich, a także wzmacniają lokalne bezpieczeństwo energetyczne. Tego rodzaju przedsięwzięcia pokazują, że możliwe jest skuteczne łączenie rozwoju gospodarczego z odpowiedzialnym wykorzystaniem zasobów naturalnych oraz tworzeniem nowych możliwości dla mieszkańców obszarów wiejskich* – napisał Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, w liście przesłanym z okazji uroczystości otwarcia.

Według danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa z 28 maja 2026 r. w Polsce funkcjonuje 209 biogazowni rolniczych. Polska dysponuje 5. co do wielkości potencjałem biomasy do produkcji biogazu wśród państw członkowskich Unii Europejskiej, co stwarza istotne możliwości dalszego rozwoju sektora biometanu i zielonej energii.

Źródło: https://industryalarm.pl, 23 czerwca 2026 r.

Nowe listwy z poli(chlorku winylu) dla budownictwa

Firma MAAG Polska oferuje nowe listwy montażowo-transportowe MAAGtherm® Profil V Plus w systemie VEKA dla budownictwa. To rozwiązanie nie tylko zachowuje wszystkie kluczowe parametry techniczne wersji bazowej, ale wprowadza dodatkowy poziom szczelności dzięki zastosowaniu innowacyjnych, elastycznych „płatków" uszczelniających, które w sposób istotny zwiększają szczelność połączenia. Instalatorzy zyskują fizyczne potwierdzenie prawidłowego osadzenia elementu, co w praktyce przekłada się na większą kontrolę nad procesem instalacji i ograniczenie ryzyka błędów. – *Elementy uszczelniające wykonano z miękkiego PVC-P o gęstości 1,36 g/cm³ (zgodnie z PN-EN ISO 1183-3:2003) oraz twardości według Shore A w zakresie 76–78 ShA wg PN-EN ISO 868:2005. Tak dobrane parametry materiałowe zapewniają wysoką elastyczność i zdolność dopasowania do powierzchni styku, przy jednoczesnym zachowaniu trwałości i odporności eksploatacyjnej. W praktyce oznacza to skuteczniejsze wypełnienie mikroprzestrzeni w strefie montażowej, ograniczenie infiltracji powietrza oraz zwiększenie efektywności całego układu uszczelnienia.* […] *Co ważne, potwierdzeniem efektywności listwy montażowo-transportowej MAAGtherm® Profil V Plus od MAAG Polska są obliczenia wykonane zgodnie z normą PN-EN ISO 10077-2:2017-10, które wskazują współczynnik przenikania ciepła na poziomie U = 0,75 W/(m²·K). W połączeniu z technologią dociskową umożliwiającą uzyskanie podwójnego uszczelnienia, system zapewnia wysoki poziom szczelności i stabilności połączenia* – poinformował Robert Szmel-Łotocki z firmy MAAG Polska.

Montaż listwy MAAGtherm® Profil V Plus został zoptymalizowany technologicznie. Parametry techniczne i energetyczne, potwierdzone badaniami laboratoryjnymi, odpowiadają wymaganiom budownictwa energooszczędnego i pasywnego oraz

umożliwiają stosowanie systemu w obiektach o podwyższonych wymaganiach szczelności oraz w trudnych warunkach klimatycznych. Konstrukcja profilu opiera się na tworzywie PVC-U z rdzeniem XPS, co zapewnia optymalny balans między lekkością, izolacyjnością i wytrzymałością. Materiały zastosowane w produkcji nie emitują lotnych związków organicznych (VOC) i podlegają w 100% recyklingowi, wpisując się w aktualne standardy zrównoważonego budownictwa. Dodatkowo rozwiązanie spełnia rygorystyczne wymagania dotyczące bezpieczeństwa chemicznego – nie zawiera substancji takich jak PAHs, Bisfenol A, ołów, rtęć, chrom(VI) i ftalany (DEHP, BBP, DBP, DIBP), zgodnie z regulacjami REACH, SVHC i RoHS.

MAAG Polska od początku swojego istnienia jest firmą produkcyjną, dostarczającą na rynek akcesoria meblowe, wysokiej jakości obrzeża PVC. Oferta obrzeży meblowych zawiera wszystkie standardowe rozmiary, dopasowane do dekorów oraz grubości płyt oferowanych przez wiodących producentów europejskich.

Źródło: Inf. pras. Hanna Gehrke-Gut GutPR, 23 czerwca 2026 r.

Europa potrzebuje chemii, aby zachować bezpieczeństwo gospodarcze

Dr inż. Tomasz Zieliński, prezes zarządu Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, udzielił wywiadu Natalii Kosik, specjalistce ds. komunikacji w Izbie, w którym sformułował wyzwania stojące przed polskim i europejskim przemysłem chemicznym.

Przemysł chemiczny jest jednym z filarów europejskiej gospodarki oraz jednym z najważniejszych ogniw całego łańcucha wartości praktycznie każdej nowoczesnej gospodarki. Produkty chemiczne są wykorzystywane wszędzie, od przemysłu spożywczego, przez motoryzację i energetykę, po medycynę, obronność i nowoczesne technologie. Od kondycji sektora chemicznego zależy rozwój wielu innych branż. I nie ma tu wyboru: – *Albo Europa stworzy warunki do produkcji i inwestowania, albo będzie coraz częściej tracić przemysł, który jest potrzebny do realizacji jej własnych celów.*[…] *Ostatnie lata, szczególnie od momentu*



Fot. 4. Dr inż. Tomasz Zieliński (Foto: PIPC)

wybuchu wojny w Ukrainie, uwypukliły ogromny problem utraty konkurencyjności europejskiej chemii. W rzeczywistości jednak proces ten trwa od ponad dwóch dekad. W tym czasie Chiny zbudowały pozycję światowego lidera branży chemicznej, osiągając już niemal 45% udziału w globalnym rynku chemii. […] *Wojna w Ukrainie dodatkowo pogłębiła kryzys energetyczny, zerwała część łańcuchów dostaw i pokazała, jak silnie Europa uzależniona jest od importu podstawowych surowców oraz jak duże ma deficyty w zakresie konkurencyjnej energii. Dodatkowo europejski przemysł coraz mocniej odczuwa presję importu tańszych produktów spoza Europy, przede wszystkim z regionów, gdzie energia jest znacznie tańsza, a producenci nie są obciążeni tak wysokimi kosztami regulacyjnymi i klimatycznymi jak w UE. W efekcie w ostatnich latach w Europie zamknięto ok. 37 mln t mocy produkcyjnych w chemii, a wiele inwestycji oraz zdolności produkcyjnych zostało przeniesionych do regionów o niższych kosztach działalności, zwłaszcza do Azji. Mimo tego chemia nadal pozostaje fundamentem każdej rozwijającej się gospodarki. W samej Polsce sektor chemiczny odpowiada za ok. 18% całego przemysłu.* Oprócz wysokich kosztów energii i problemów z dostępnością podstawowych surowców, europejski przemysł dodatkowo boryka się z kosztami regulacyjnymi, środowiskowymi i transformacyjnymi. *Dlatego Europa powinna dokonać głębokiej refleksji nad obowiązującym modelem regulacyjnym i tempem, a może i skalą transformacji. Cele klimatyczne muszą uwzględniać realia globalnej konkurencji oraz bezpieczeństwo gospodarcze Europy. Szczególnie ważna jest dziś rewizja systemu EU ETS. Od dawna postulujemy konieczność głębokiej zmiany tego mechanizmu. W obecnym kształcie system jest przewymiarowany, zbyt kosztowny i zbyt trudny do realizacji dla energochłonnego przemysłu.*

Unia Europejska wdraża dziś elementy Chemical Industry Package, uproszczenia regulacyjne, Industrial Accelerator Act oraz Critical Chemicals Alliance. *To ważne i potrzebne inicjatywy. Sam fakt, że przemysł chemiczny został wyraźnie wskazany jako sektor strategiczny, ma bardzo duże znaczenie. Jednocześnie jesteśmy dopiero na początku tej drogi. Przemysł będzie oceniał te działania przede wszystkim przez pryzmat konkretnych efektów: skrócenia procedur inwestycyjnych, ograniczenia obciążeń administracyjnych, dostępu do finansowania, ochrony rynku i poprawy warunków prowadzenia działalności.* […] *Szczególnie ważne będzie skuteczne określenie listy krytycznych chemikaliów oraz stworzenie mechanizmów chroniących strategiczne grupy produktowe i zabezpieczających ich produkcję w Europie.*

Coraz częściej mówi się dziś o potrzebie budowania popytu na produkty wytwarzane w Europie, a równolegle także o większym udziale krajowych firm i komponentów w strategicznych inwestycjach. Podejście Made in Europe oraz local content odpowiadają na potrzebę wzmacniania bazy przemysłowej, ale działają na różnych poziomach. Narzędzia te trzeba jednak tak zaprojektować, aby rzeczywiście wspierały konkurencyjność sektora chemicznego. *Kluczowe będzie jednak odpowiednie zdefiniowanie tych mechanizmów. Nie można sprowadzać europejskiej produkcji wyłącznie do kryterium niskoemisyjności. Europa produkuje dziś według jednych z najwyższych standardów środowiskowych, bezpieczeństwa pracy i bezpieczeństwa procesowego na świecie, i to również powinno być wartością chronioną. Jednocześnie musimy mieć świadomość, że Europa nadal pozostanie częściowo uzależniona od importu niektórych surowców czy produktów spoza UE i nie wszystko będzie można szybko zastąpić produkcją europejską.* […] *Jednym z najważniejszych tematów będzie również rewizja EU ETS. Branża chemiczna oczekuje bardziej racjonalnego podejścia do tego systemu, takiego, które*

będzie realnie wspierało cele środowiskowe, ale jednocześnie nie będzie prowadziło do dalszego osłabiania konkurencyjności europejskiego przemysłu. Nic dodać, nic ująć!

Źródło: https://pipc.org.pl, 10 czerwca 2026 r.
Magazyn Polska Chemia 2026, nr 2.

Polscy producenci tworzyw sztucznych pod presją kosztów i słabego popytu

Branża tworzyw sztucznych nadal działa w trudnym otoczeniu rynkowym. Rosnące koszty energii, niestabilna sytuacja geopolityczna i słaby popyt ograniczają wyniki, choć część firm liczy na poprawę dzięki inwestycjom i zmianom regulacyjnym. Trudna jest również sytuacja polskich producentów tworzyw sztucznych. Wskazują na to m.in. najnowsze dane publikowane przez GUS. Wynika z nich, że po 5 miesiącach tego roku wytworzono ponad 1,3 mln t tworzyw sztucznych w tzw. formach podstawowych, co w ujęciu rok do roku oznaczało spadek o 1,9%. Spośród 3 kluczowych produktów największą zniżkę zanotowano na polipropylenie (29,2%). Mniej o 13,4% wytworzono polietylenu. Duży, ponad dwukrotny wzrost miał tylko miejsce w przypadku poli(chlorku winylu).

Rok 2025 charakteryzował się ciągłą niepewnością geopolityczną i makroekonomiczną, ale polska gospodarka wykazywała się wysoką odpornością i Polska, ze wzrostem PKB dwukrotnie przekraczającym średnią europejską, znalazła się wśród liderów gospodarczych UE w 2025 r. Nie przełożyło się to jednak bezpośrednio na wzrost produkcji krajowego przemysłu tworzyw sztucznych, który od dłuższego czasu mierzy się z silną konkurencją spoza Europy.

Analizując rozwój produkcji w UE27 w kluczowych branżach, można stwierdzić, że średnia produkcja wyrobów z tworzyw sztucznych praktycznie się zatrzymała, a energochłonny przemysł chemiczny również borykał się z wyzwaniami strukturalnymi. Produkcja chemikaliów i produktów chemicznych spadła o 3,4% w porównaniu z poprzednim rokiem, ponieważ przemysł ten mocno obciążyły niekonkurencyjne ceny energii, globalna presja handlowa oraz słaby popyt.

Polska pozostaje importerem netto tworzyw sztucznych w formach podstawowych (ujemne saldo na poziomie 3,4 mln t) i eksporterem netto wyrobów z tworzyw (dodatnie saldo na poziomie 1,1 mln t). Podobnie jak w latach ubiegłych głównym partnerem handlowym polskiego przemysłu tworzyw sztucznych w wymianie wewnątrzunijnej pozostają Niemcy, a w wymianie poza UE są to dla tworzyw w formach podstawowych Ukraina (eksport) oraz Korea Południowa (import), a dla wyrobów z tworzyw Wielka Brytania (eksport) oraz Chiny (import).

– W dalszym ciągu utrzymywał się również spadek inwestycji, który według GUS dla całej produkcji przemysłowej w 2025 r. wyniósł 5,7%. W przemyśle produkcji wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych inwestycje w 2025 r. wyniosły 4 990 mln zł, co stanowi ok. 7% inwestycji w całej produkcji przemysłowej. Najnowsze wskaźniki gospodarcze nie pozwalają na zbytni optymizm. Co prawda w I kw. 2026 r. nastąpił wzrost produkcji sprzedanej wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych w porównaniu z poprzednim kwartałem, ale ogólna niepewność gospodarcza staje się coraz bardziej odczuwalna – powiedziała dr inż. Anna Kozera-Szałkowska, dyrektor zarządzająca Plastics Europe Polska.

Źródło: https://plasticseurope.org/pl, 19 maja 2026 r.
https://www.parkiet.com, 10 lipca 2026 r.

Grupa Azoty Chorzów obchodzi jubileusz 110-lecia

Z okazji jubileuszu 110-lecia istnienia Grupy Azoty Chorzów Karolina Jasiak-Małota, prezes zarządu Grupy, udzieliła obszernego wywiadu Aleksandrze Grądzkiej-Walasz z czasopisma *Kierunek Chemia*, w którym opowiedziała o początkach zakładu, jego wpływie na rozwój polskiego przemysłu chemicznego oraz obecnym profilu produkcyjnym i zamierzeniach na przyszłość.

Decyzja o budowie zakładów chemicznych w 1916 r. była bezpośrednio związana z realiami I wojny światowej i odcięciem Europy od dostaw saletry chilijskiej, surowca o strategicznym znaczeniu zarówno dla przemysłu zbrojeniowego, jak i dla rolnictwa. Konieczne stało się zatem opracowanie i rozwijanie technologii pozwalających wiązać azot z powietrza atmosferycznego. Górny Śląsk dysponował wówczas rozwiniętą infrastrukturą przemysłową i energetyczną opartą na węglu kamiennym. Funkcjonowała tam rozwinięta sieć elektroenergetyczna, co umożliwiło szybkie uruchomienie na tym terenie zakładu chemicznego i jego zasilanie z pobliskiej elektrowni w Chorzowie. Wielki wkład w rozwój zakładu wnieśli wybitni naukowcy i inżynierowie: prof. Ignacy Mościcki, który odegrał istotną rolę w rozwoju technologii produkcji związków azotu i w tworzeniu fundamentów nowoczesnego przemysłu azotowego w Polsce, oraz Eugeniusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu w okresie międzywojennym, który przemysł chemiczny postrzegał jako jeden z filarów bezpieczeństwa gospodarczego państwa i ważny element modernizacji polskiej gospodarki. Na początku podstawą produkcji było wytwarzanie karbidu, w wyniku elektrotermicznego przetwarzania wapna i koksu, oraz azotniaku – jednego z pierwszych nawozów azotowo-wapniowych. Przełomowym etapem rozwoju był proces Habera i Boscha, który umożliwił przemysłowe wytwarzanie amoniaku z azotu i wodoru, i stał się fundamentem nowoczesnego przemysłu nawozowego. Amoniak wykorzystywano dalej do produkcji kwasu azotowego, przez katalityczne utlenianie amoniaku do tlenków azotu i kwasu azotowego.

Strategia Grupy Azoty Chorzów zakłada wzmacnianie segmentu nawozowego do 2030 r. poprzez rozwój oferty, w tym zwiększenie udziału wysokospecjalistycz-



Fot. 5. Karolina Jasiak-Małota (Foto: LinkedIn)

nych produktów chemicznych dla rolnictwa, przemysłu i sektora spożywczego. Od lat produkowane są nawozy wieloskładnikowe, często wzbogacone o dodatki funkcyjne, takie jak mikroelementy, aminokwasy czy biokomponenty. Ten obszar ma znaczenie nie tylko biznesowe, ale również strategiczne w kontekście żywnościowego bezpieczeństwa Polski i regionu. Jednym z działań ukierunkowanych na ten rozwój była uruchomiona kilka lat temu wytwórnia nawozów wieloskładnikowych, która otworzyła przed zakładem nowe możliwości rozwoju produktowego, umożliwiając tworzenie szerokiej gamy mieszanek nawozowych dopasowanych do potrzeb rynku. – *Dzięki temu mogliśmy wprowadzić na rynek linię nawozów dolistnych pod marką Azoplon®. Segment nawozów specjalistycznych zyskuje coraz większe znaczenie w nowoczesnym rolnictwie i dzięki niemu możemy lepiej odpowiadać na oczekiwania rynku, a jednocześnie wzmacniać naszą konkurencyjność* – powiedziała prezes Jasiak-Małota.

W najbliżej przyszłości Pani Prezes zakłada *przede wszystkim stabilizację opartą na długofalowym, strategicznym myśleniu oraz odwagę w patrzeniu w przyszłość, bez strachu przed zmianami, które są nieuniknione i wpisane w realia rynkowe. Jako spółka należąca do Grupy Azoty musimy mieć świadomość swoich mocnych stron i jasno wyznaczonych kierunków. Wierzę, że konsekwentna realizacja jasno określonych celów pozwala budować trwałą wartość i odpowiedzialnie kształtować naszą przyszłość.*

Źródło: https://www.kierunekchemia.pl, 25 czerwca 2026 r.

Opracowywanie środków ochrony roślin

Zanim opracowany w laboratorium środek ochrony roślin trafi do rekomendacji dla rolników przechodzi lata badań, testów i obserwacji prowadzonych w różnych warunkach pogodowych oraz na wielu stanowiskach. O tym, jak powstają skuteczne programy ochrony roślin mogli przekonać się przedstawiciele mediów branżowych podczas specjalnego spotkania polowego zorganizowanego przez firmy Chemirol, A.T oraz Unia Group. Firmy te zaprezentowały wyniki doświadczeń z herbicydami, prowadzonych w różnych lokalizacjach doświadczalnych w uprawie kukurydzy i zbóż. Jak zaznaczyła Alicja Malewicz-Pełczyńska, dyrektor marketingu i PR Chemirol, firma organizuje w tym roku spotkania polowe w 15 lokalizacjach, a dodatkowe wydarzenie przygotowano specjalnie dla mediów branżowych, aby szerzej pokazać wyniki prowadzonych doświadczeń. – *Liczymy, że za pośrednictwem mediów przekażemy rolnikom wyniki naszych doświadczeń, pokażemy, co sprawdza się w ochronie podstawowych upraw* – mówiła A. Malewicz-Pełczyńska.

Uczestnicy mogli zobaczyć nie tylko skuteczność poszczególnych technologii, ale również ich selektywność oraz wpływ zmiennych warunków pogodowych na efekty ochrony. A sezon 2026 był trudny, gdyż rolnicy musieli mierzyć się z długą zimą, niedoborem opadów, a później z nagłymi spadkami temperatur. Ten sezon potwierdził przewagę sekwencyjnych rozwiązań dwuzabiegowych w kukurydzy. – *To rok, w którym rozwiązania dwuzabiegowe, sekwencyjne, które od kilku lat rekomendujemy klientom, wypadły zdecydowanie najlepiej* – podkreślał Mateusz Budziński, prezes spółki A.T. Pierwszy zabieg wykonywano po pojawieniu się opadów, zwykle w fazie drugiego liścia kukurydzy, wykorzystując substancje o działaniu doglebowym, a po 2–3 tygodniach wykonywano zabieg korygujący. Podczas prezentacji zwracano uwagę nie tylko na skuteczność zwalczania chwastów, ale również na bezpieczeństwo stosowanych rozwiązań dla samej rośliny uprawnej. – *Jednym z popularniejszych rozwiązań jest pakiet La Zina Super Rim. Zawiera on trzy substancje aktywne, zwalcza szerokie spektrum chwastów jedno- i dwuliściennych, a jednocześnie jest rozwiązaniem bezpiecznym dla kukurydzy* – wyjaśniała Weronika Nitka z firmy Chemirol.

W pszenicy ozimej badano skuteczność programów jesiennych i wiosennych, zwracając uwagę na presję chwastów. Badano również wpływ adiuwantów na skuteczność działania wybranych mieszanin herbicydowych. Krzysztof Bzdęga, dyrektor ds. Zarządzania Wiedzą w Chemirol, przypomniał, że jednym z filarów jesiennej ochrony jest Cezaro 574 SC, zawierający 3 substancje aktywne: flufenacet, diflufenikan oraz florasulam. – *To rozwiązanie zapewnia bardzo szerokie spektrum zwalczanych chwastów, zarówno jednoliściennych z miotłą zbożową na czele, jak i wielu chwastów dwuliściennych, co również widać w naszych doświadczeniach* – podkreślał. Zwrócił jednak uwagę na ważną zmianę regulacyjną. – *To ostatni rok możliwości zaopatrzenia się w produkty zawierające flufenacet. Jest to bardzo ważna i skuteczna substancja stosowana od lat do zwalczania chwastów jednoliściennych, dlatego zachęcamy, by nie czekać do ostatniego momentu z zakupem i zabiegiem* – zaznaczył.

Spotkanie pokazało, że skuteczna ochrona roślin coraz częściej opiera się na precyzyjnie dopasowanych technologiach, a nie pojedynczych produktach. W warunkach zmiennej pogody i rosnących wymagań dotyczących ochrony środowiska znaczenia nabierają doświadczenia prowadzone przez wiele sezonów oraz praktyczna weryfikacja rozwiązań w różnych lokalizacjach.

Źródło: https://app.mediaboard.com, 25 czerwca 2026 r.

Plany wydobywania polihalitu w Polsce

Minerał polihalit to siarczan potasu, magnezu i wapnia. W Polsce występuje w Kłodawie i nad Zatoką Pucką. Złoża tego minerału w obszarze Mieroszyno (pow. pucki) szacowane są na ponad 303 mln t. Poszukiwania i rozpoznawanie złóż soli potasowo-magnezowych w tym regionie prowadzono od 2014 r., a w 2025 r. dokumentację geologiczną projektu zatwierdził minister klimatu i środowiska. KGHM Polska Miedź i woj. pomorskie podpisały 3 lipca br. list intencyjny w sprawie projektu Puck, który zakłada budowę kopalni polihalitu w tym województwie. Sygnatariuszami byli Remigiusz Paszkiewicz, prezes KGHM, i Mieczysław Struk, marszałek województwa. Wstępny plan przedsięwzięcia przewiduje budowę kopalni podziemnej z 2 szybami o głębokości do 800 m oraz stworzenie zakładu przeróbczego i zaplecza powierzchniowego. Przygotowanie pełnej dokumentacji inwestycyjnej oraz uzyskanie koniecznych decyzji może zająć nawet 6 lat, a sama budowa kopalni kolejne 8–10 lat. – *Myślę, że od 12 do 14 lat powinniśmy rozpocząć pełną eksploatację tego miejsca* – powiedział R. Paszkiewicz. W komunikacie KGHM informuje: *Założenia projektu obejmują wykorzystanie nowoczesnych technologii*



Fot. 6. Uczestnicy Zjazdu Dziekanów Wydziałów Chemicznych (Foto: PW)

wydobycia i przeróbki, ukierunkowanych na prowadzenie eksploatacji w modelu zeroodpadowym oraz minimalizację oddziaływania inwestycji na środowisko i otoczenie.

Wydobycie polihalitu odbywa się metodą głębinową, a po skruszeniu i przesianiu stanowi on gotowy nawóz lub składnik mieszanki nawozowej. Minerał zawiera 4 ważne dla upraw składniki: potas, magnez, wapń i siarkę. Dzięki małej zawartości chlorków może być stosowany w uprawach wrażliwych (m.in. owoców, warzyw i roślin oleistych). Jak podaje KGHM, minerał ten ma znaczenie dla nowoczesnego rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego i niezależności surowcowej Polski. Obecnie jedynym państwem, w którym pozyskiwany jest polihalit jest Wielka Brytania.

Źródło:https://wnp.pl, 3 lipca 2026 r.

Zjazd Dziekanów Wydziałów Chemicznych

W dniach 25–26 czerwca 2026 r. w hotelu Narvil w Serocku odbył się letni Zjazd Dziekanów Wydziałów Chemicznych, współorganizowany przez Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej (prof. dr hab. inż. Wioletta Raróg-Pilecka), Wydział Chemii Uniwersytetu Warszawskiego (prof. dr hab. Sławomir Sęk) oraz Wydział Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Warszawskiej (prof. dr hab. inż. Marek Henczka). W spotkaniu uczestniczyli dziekani oraz przedstawiciele wydziałów chemicznych z całej Polski. Program Zjazdu obejmował wykłady eksperckie oraz panele dyskusyjne, poświęcone najważniejszym wyzwaniom stojącym przed szkolnictwem wyższym i nauką.



Fot. 7. Uczestnicy panelu dyskusyjnego od lewej: dr inż. Paweł Bielski (moderator), dr inż. Ewa Śmigiera, Adam Gniazdowski oraz Lidia Lukowska (Foto: Karolina Molska)

Wśród omawianych tematów znalazły się m.in. działalność Rady Doskonałości Naukowej, Polskiej Komisji Akredytacyjnej, a także przyszłość polskiej nauki oraz perspektywy rozwoju przemysłu chemicznego. W wydarzeniu uczestniczyli również przedstawiciele administracji publicznej, instytucji naukowych oraz wiodących przedsiębiorstw sektora chemicznego, co sprzyjało wymianie doświadczeń oraz nawiązywaniu nowych kontaktów i współpracy. Spotkanie stworzyło przestrzeń do merytorycznej wymiany doświadczeń, dyskusji nad przyszłością kształcenia i badań naukowych oraz wzmacniania współpracy pomiędzy uczelniami, instytucjami naukowymi i przemysłem. Informacje z Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego przekazali ich prezesi: prof. dr hab. Robert Pietrzak i mgr inż. Jerzy Klimczak. Panel dyskusyjny „Perspektywy przemysłu chemicznego w niepewnych czasach" moderował dr inż. Paweł Bielski, a uczestniczyli w nim: dr inż. Ewa Śmigiera, dyrektor Łukasiewicz – Instytutu Chemii Przemysłowej, Adam Gniazdowski, *senior manager* w Qemetica SA, oraz Lidia Lukowska, *operative marketing manager* w BASF Personal Care. Dr inż. Ewa Śmigiera podkreśliła kluczową rolę, jaką instytut może odegrać w budowaniu odporności kraju w obszarze farmaceutycznym jako strategiczny podmiot produkujący substancje czynne. Sponsorami Zjazdu były firmy Qumetica SA oraz Orlen SA. Poprzedni Zjazd Dziekanów Wydziałów Chemicznych odbył się w Toruniu w dn. 5–6 lutego 2026 r.

Źródło: Źródło: https://www.ch.pw.edu.pl, 30 czerwca 2026 r. https://www.linkedin.com, 28 czerwca 2026 r.

Grupa Boryszew będzie produkować drony

W październiku 2025 r. Instytut Techniczny Wojsk Lotniczych (ITWL) i Grupa Boryszew utworzyły Spółkę Hornet – Polskie Drony w celu produkcji bezzałogowych powietrznych systemów uzbrojenia (BPSU). Drony opracowano w ITWL, większość podzespołów do ich produkcji pochodzi z Polski, a pozostałe z innych krajów Unii Europejskiej. Boryszew zapewnia finansowanie w zakresie niezbędnym dla zlecenia i pokrycia kosztów prac badawczo-rozwojowych oraz realizacji partii próbnej BPSU, a także dzierżawi Spółce Hornet – Polskie Drony teren przemysłowy umożliwiający prowadzenie produkcji. Boryszew stworzył już linię produkcyjną w zakładzie produkcyjnym Boryszew ERG w Sochaczewie. Jej prezentacja, połączona z konferencją prasową, miała miejsce 9 lipca br. – *Wiele czasu mówiło się, że Polska musi mieć swojego*

szahida. Drony Hornet są dziś odpowiedzią na wszystko, co dzieje się na współczesnym polu walki – powiedział podczas konferencji prasowej Cezary Tomczyk, wiceminister obrony narodowej. Dodał, że rozwijanie technologii dronowych to dziś priorytet polskiej armii oraz że wydatki na drony sięgną w 2026 r. 26 mld zł. W Sochaczewie powstaje obecnie seria próbna dronów, a uruchomienie produkcji seryjnej ma nastąpić po uzyskaniu wymaganej koncesji. – *Wzmocnienie obronności to założenia największych gospodarek świata na minimum 10 lat. Trudno nie przestawić na ten typ produkcji grupy przemysłowej, która ma tak dużo kompetencji w obszarach powiązanych. Grupa Boryszew ma unikalne kompetencje nie tylko w zakresie produkcji metali, potrzebnych dla przemysłu obronnego, ale także w produkcji chemicznej*– powiedział Wojciech Kowalczyk, prezes Grupy Boryszew. Polska armia chce jeszcze przeprowadzić testy nowej wersji drona, z większym zasięgiem, a potem zdecydować o zamówieniach. Cezary Tomczyk poinformował, że przepisy dotyczące zamówień zostały tak zmienione, by to żołnierze testowali rozwiązania i decydowali, jakiego środka chcą używać.

– *Nie chodzi o to, żeby posiadać dziesiątki tysięcy dronów, ale żeby mieć możliwość wyprodukowania dziesiątek tysięcy w krótkim czasie* – powiedział C. Tomczyk. Dodał, że powstają tzw. laboratoria dronowe. Teraz znajdują się one w 10 wybranych jednostkach, a w kolejnych miesiącach będą zbudowane w sumie w 20 jednostkach. Żołnierze otrzymają wiedzę i technologie, w tym drukarki 3D, żeby można było wytwarzać lekkie drony tuż obok linii frontu.

BPSU Hornet (Szerszeń) ma układ delta, długość 2,6 m, rozpiętość skrzydeł 2,2 m, waży 85 kg, może rozwinąć prędkość ponad 200 km/h, a jego zasięg operacyjny w zależności od wyposażenia wynosi od 400 km (w wersji podstawowej) do 1200 km. W wersji OWA (*one way attack*) może przenosić głowicę do 16–20 kg. Grupa Boryszew podała, że jego wymiary i struktura odpowiadają dronom bojowym użytkowanym powszechnie w trwających na świecie konfliktach zbrojnych.



Fot. 8. Dron Hornet (Foto: Portalmilitarny.pl)

Źródło: https://portalmilitarny.pl, 9 lipca 2026 r. https://www.wnp.pl, 9 lipca 2026 r. https://www.stockwatch.pl, 10 lipca 2026 r.

Nowy radiobiokoniugat do terapii nowotworowej

W warszawskim Instytucie Chemii i Techniki Jądrowej działa Centrum Radiochemii i Chemii Jądrowej, w którym zespół prof. dr hab. Agnieszki Majkowskiej-Pilip prowadzi szeroko zakrojone badania nad radiobiokoniugatami oraz znakowanymi emiterami promieniowania korpuskularnego przeciwciałami w celowanej terapii radionuklidowej. Ostatnio zoptymalizowano tam syntezę oraz przeprowadzono badania biologiczne *in vitro* radiobiokoniugatu ^{177}Lu-DOTA-GA-T-DM1, przeznaczonego do celowanej terapii radionuklidowej nowotworów z nadekspresją receptora HER2. Uzyskane wyniki potwierdziły specyficzne wiązanie radiobiokoniugatu z komórkami HER2+ i wnikanie preparatu do wnętrza komórek, indukcję uszkodzeń DNA, zahamowanie proliferacji oraz wzrost apoptozy. Badany związek wykazał obiecujący potencjał terapeutyczny i może stanowić podstawę do dalszych badań *in vitro* oraz *in vivo*. Badania te były przedmiotem pracy magisterskiej mgr Mai Milewskiej. Jej obrona odbyła się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. To bardzo ważne osiągnięcie, gdyż nowotwory złośliwe to jedno z najpoważniejszych wyzwań współczesnej medycyny i zdrowia publicznego. Są odpowiedzialne za miliony nowych zachorowań i zgonów rocznie, a także generują spore koszty społeczne i ekonomiczne. W krajach rozwiniętych, pomimo postępu w zakresie profilaktyki, wczesnej diagnostyki i terapii, choroby nowotworowe pozostają jedną z głównych przyczyn przedwczesnych zgonów.

Źródło: Praca magisterska mgr Mai Milewskiej, 13 lipca 2026 r.

Gdański Uniwersytet Medyczny opracował nowe krople do oczu

Naukowcy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (zespół prof. Małgorzaty Sznitowskiej) przeprowadzili badania naukowe i prace rozwojowe nad bezwodnymi kroplami do oczu, w postaci zawiesiny antybiotyku. W opracowanym układzie SEO (*self-emulsifying ophthalmic systems*) antybiotyk pozostaje w fazie olejowej, w gotowej postaci płynnej. Rozwiązanie pozwala wyeliminować problem krótkiej trwałości antybiotyków w środowisku wodnym i zachować stabilność preparatu przez dłuższy czas. Po aplikacji krople w zetknięciu ze łzami natychmiast przekształcają się w emulsję, umożliwiając skuteczne rozpuszczenie substancji czynnych i ich dłuższe utrzymanie na powierzchni oka. Dawka jest powtarzalna, bo preparat jest jednorodny i gotowy do użycia. Emulsja tworząca się na powierzchni oka wydłuża czas kontaktu leku z tkanką, zwiększając skuteczność terapii. Prace prowadzono w ramach projektu finansowanego przez Agencję Badań Medycznych (2024/ABM/03/KPO). Projekt właśnie się zakończył i otworzył drogę do nowoczesnej i bardziej dostępnej terapii okulistycznej. Rozwiązanie to zostało objęte ochroną patentową. Do projektu włączył się teraz Łukasiewicz – Instytut Chemii Przemysłowej, który zapewni opracowanie metody mikrobiologicznego oznaczania zawartości antybiotyku w produkcie, będzie towarzyszył w badaniach klinicznych oraz w komercjalizacji procesu.

Opracowane rozwiązanie jest bardzo istotne, ponieważ dotychczas pacjenci wymagający specjalistycznych kropli do oczu często byli zdani wyłącznie na leki recepturowe przygotowywane indywidualnie w nielicznych aptekach, które mają warunki do wytworzenia w warunkach aseptycznych wodnego roztworu antybiotyku. Takie preparaty mają ograniczoną trwałość, wymagają rygorystycznych warunków przechowywania i nie zapewniają łatwej dostępności, co może utrudniać ciągłość terapii.

Źródło: https://gumed.edu.pl, 30 kwietnia 2026 r. Linkedin, 8 lipca 2026 r.

Zebrali i opracowali dr inż. Jerzy Polaczek i mgr Teresa Kowalczyk, Warszawa